

PRENUMERATA:

w Łodzi: Rocznie . . . rs. 6 Półrocznie . . . 3 Kwartalnie . . . 1 k. 50 Miesięcznie . . . 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie . . . rs. 8 Półrocznie . . . 4 Kwartalnie . . . 2

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz poletem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwami: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasz Kantuar. B. W. Jutro: Eugeniusz B. Wschód słońca o godz. 8 min. 8. Zschód o godz. 3 min. 48.

Biurow Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny: KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Obniżenie ceny „Dziennika Łódzkiego.”

Niejednokrotnie dochodziły nas ze strony prenumeratorów głosy, żądające obniżenia ceny przedpłaty. Zgodnie z temi życzeniami, wystąpiliśmy z podaniem do zarządu prasy, na które otrzymaliśmy odpowiedź przychylną.

w Łodzi: Rocznie . . . rs. 6 Półrocznie . . . rs. 3 Kwartalnie . . . 1 k. 50 Miesięcznie . . . k. 50

KORESPONDENCYE.

Ryga, w grudniu.

Ostatniemi czasy opinia publiczna nadbałtyckich prowincyj tak zajęta jest zmianami administracyjnymi, reformą miejscowego szkolnictwa, procesami baronów, bürgerów i pastorów, z pewnym zabarwieniem politycznym, że o sprawach ekonomicznych mało spotykamy wzmianek w prasie miejscowej.

jowe odpowiednio skierowane, wykluczyły porty nadbałtyckich gubernij po za obręb dostawców towarów cudzoziemskich dla wnętrza państwa.

Ogłoszony jednak rocznik sprawozdawczy o handlu Rewla p. t. „Beitraege zur Statistik des Handels von Revel und Baltischport” dały powód do zwrócenia uwagi na stan rzeczy.

Z pewnemi danemi tego sprawozdania czytelników „Dziennika” zapoznać zamierzamy. Przypominamy zarazem, że szczegółowe sprawozdanie z handlu tego portu w r. z. umieściliśmy w „Dzienniku” (Nr. 256 i 257).

Przedewszystkiem zajmujemy się handlem zewnętrznym. Na liczbach progresywnie zmniejszających, zobaczymy odbicie się nie tylko powyżej zaznaczonych, specjalnie Rewla dotyczących niepowodzeń; ujrzymy jeszcze i wpływ ujemny dla handlu zewnętrznego, wogóle obecnego systemu protekcyjnistowskiego. Pozwolimy atoli liczbom przemawiać samoistnie, twierdzenia ich są w danym wypadku aż nadto wyraźni:

Table with 3 columns: rok, przywóz, wywóz. Rows for years 1880-1885.

I tak w ciągu lat sześciu, wartość przywozu zmniejszyła się w dwójnasób. Co zaś do poszczególnych artykułów, to przywóz zeszlencowy, w zestawieniu z przeciętnym przywozem z poprzednich lat 5 przedstawia się jak następuje:

Table with 3 columns: rok, przywóz, wywóz. Rows for various goods like węgla kamienny, mączna, maszyny i narzędzia, żelazo, sól, farby, towary aptekarskie, wyroby żelazne.

Przełglądając całkowity spis towarów przywozu, we wszystkich rubrykach widzimy

zmniejszenie. Największe, bo 99,9 procent wynoszące, dotyczy przywozu rełsów (61 pudów wzamian dawnych 72,157 pudów).

Co do państw, które biorą udział w dostarczaniu towarów Rewlowi, to pośród nich pierwsze miejsce zajmuje Anglia (38 proc.), potem Niemcy (22 proc.), Ameryka (Stany Zjednoczone, 21,7 proc.). Wartość przywozu tych mocarstw jest następująca:

Table with 2 columns: państwo, wartość w rubli. Rows for Anglia, Niemcy, Ameryka, Holandya, Hiszpania, Włochy, Egipt.

Stanowisko zajęte obecnie przez Niemcy, dawniej zajmowały Stany Zjednoczone, które zresztą wogóle z rynków nadbałtyckich z każdym rokiem usilniej są wypierane.

Wracamy obecnie do wywozu Rewla w roku 1885. W ciągu ostatnich lat 6 przedstawia on następujące zmiany:

Table with 3 columns: rok, przywóz, wywóz. Rows for years 1880-1885.

Zmniejszenie w przeciągu tego peryodu wynosi przeszło 30 proc. Główne artykuły wywozu stanowią:

Table with 3 columns: rok, przywóz, wywóz. Rows for owies, żyto, pszenica, jęczmień, len, makuchy, spirytus.

Głównie zatem zmniejszenie dotyczy owsa, żyta, nasienia lnianego; pocieszający za to objaw przedstawia wzrost wywozu spirytusu. Jest to zresztą objaw ogólny dla wszystkich portów rosyjskich.

Wywóz Rewla skierowanym był głównie do następujących państw:

Table with 2 columns: państwo, wartość w rubli. Rows for Anglia, Niemiec, Holandya, Francja, Szwecja.

Charakterystycznym jest tutaj ten objaw, iż wywóz do wszystkich państw, z którymi Rewel wiezie handel, zmniejszył się, za wyjątkiem li tylko Niemiec. Do Francji naprzykład, w stosunku do poprzednich 5 lat wywieziono w roku zeszłym o 1,025,282 rs. mniej, a do Niemiec o 180,681 rs. więcej. Jest to objaw wskazujący poniekąd na ściśłą łączność, jaka pomiędzy przywozem a wywozem istnieje musi: zwiększonemu dowozowi wytworów niemieckich odpowiada zwiększony wywóz wytworów rosyjskich do Niemiec.

Obecnie zwracamy się do handlu wewnętrznego Rewla. Ten ma znaczenie bardziej lokalne, ściślej dotyczy samego Rewla; dla tego w kilku słowach zapoznać postaramy się z nim czytelników.

Ogółem morzem i kolejami wywieziono i przywieziono do Rewla

Table with 2 columns: w roku, tysiące pudów. Rows for years 1880-1885.

Jak widzimy i tutaj zastój ogólny w handlu dał się odczuć doraźnie Rewlowi.

Ruch portowy Rewla oczywiście pozostaje w związku z rozmiarami jego handlu; tak w latach 1880 — 85 z zagranicy przybywało przeciętnie 594 statki rocznie z objętością 303,484 tonn; w r. zaś 1885 przybyło ich 413 z objętością 224,330 tonn; z tych 371 parowców i 42 żaglowców. Prócz tych cudzoziemskich statków przybyło do Rewla w r. z. 189 parowców i 2 żaglowce rosyjskie. Pod niemiecką flagą przybyło najwięcej statków (po rosyjskich), a mianowicie 155, następnie różne: Anglia — 110 st., wreszcie Dania — 41 st. i t. d.

12)

MARYLKA.

Powieść Al. Jiraska.

Przekład z czeskiego

KAROLINY MESSING.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 286).

— Często bywałaś w Dąbrowie? — zapytał Zbyszek.

— Tak jest... — I dlaczego — na miłość Boską — dlaczego tam chodziłaś?

— Dlatego, że go kocham!

— I tyś o tem wiedziała? — wołał oburzony Zbyszek, zwracając się do siostry — a zakląwszy po polsku, grzmiał dalej niepokohamowanym gniewem: To mi porządek! to mi karność! to mi wychowanie i opieka!

Następnie spojrzawszy na Marylkę, dodał surowo:

— Jeżeli cię kiedykolwiek spotkam z tym... lub gdy posłyszę...

— Wiedziałaś, że do gaju chodzi — przerwała mu siostra, niewinniejąc się — ale kłóży przypuszczał, że się tak zapomnia i sama latać będzie za kawalerem.

— O! i ciotka biegałabyś tam odcięła się rozdrażniona do żywego Marylka — choćby do krzywoustego wdowca, gdyby nie mógł przelchodź tutaj całować cię po rękach...

Stała wyprostowana, jak trzcina, oczki błyszczały ogniem, a nozdrza delikatnego, zgrabnego noska rozszerzyły się; — nie przelekła się krzyku ciotki, która przystąpiwszy do Zbyska, nie posiadając się ze złości, wołała:

— Bracie! Ty to ścierpisz, pozwalasz

mnie obrażać. Mam zność obelgi od tej obcej znajdy?

Marylka drgnęła gwałtownie i zbladła. Utkwiła płonący wzrok w opiekuna, jakby oczekiwała od niego obrony. Zbyszek gwałtownie wzburzony nie był wstanie słowa przemówić. Zapanowało uciążliwe dla wszystkich milczenie.

Po chwili oczy biednej sieroty pokryły się mgłą smutku; — gorzkie łzy trysnęły z wesołych niedawno oczu, z powodu pogardy ze strony Eufemii i serdecznego żalu, że stryj nie bronił jej przeciw napaści. Nie mogąc ukryć łez, wybiegła z komnaty. Stryj zawołał na nią, — szła dalej, jakby nie słysząc wezwania.

Drzwi zamknęły się za dziewczęciem, a w tejże samej chwili wszedł pan Andrzej. Był mocno wzburzony.

— Czyście już słyszeli — zapytał — to mi nowina! Teraz dopiero zrozumiałem znaczenie snu o bocianie. Upadek z wysokości! Prawda, prawda! i jaki! Ot co znaczy ludzka siła i sława!

— Cóż się stało? — pytała Eufemia. — Król umarł! — odpowiedział starzec, zdejmując płaszcz.

Panna Eufemia krzyknęła przerażona. — Któż ci o tem doniósł? — zawołał młodszy Buchowiec nie mniej przerażony.

— Wiadomość, niestety! jak najpewniejsza! Po drodze spotkałem posła pana Jerzego do Nachodu, do burgrabiego, a drugi jechał do Władysława. Tak jest! tak, ośmnaścieletni młodzian!

— Przed samem weselem, — właśnie gdy pojechano po narzeczoną! — biadała panna Eufemia.

— Kiedy umarł? — pytał Zbyszek.

— Onegdaj, przed zachodem słońca. Opowiadają, że w niedzielę jeszcze trzymał do chrztu dziecko Zdeńkowi Sternbergowi w kościele św. Wacława... Mówią, że tam zabolęła go głowa, a nazajutrz w poniedziałek pokazały się dwa wrzody, ale po-

mimo tego asystował jeszcze przy sądzie, tylko już nie śmiał się i mało rozmawiał. Wieczorem zjadł kolację — było mu trochę lepiej — w nocy boleści się zmogły, a następnego dnia nad wieczorem skonał...

— A pogrzeb? — pytała znowu synowica.

— Poseł praski oznajmił, że postanowiony był na dzisiaj. W tej chwili król spoczywa już w grobie. W Pradze lud zgromadził się tłumnie, płakał i lamentował. Wierzę — każdy pewnie pomyślał z trwogą, co dalej będzie...

Podczas tej rozmowy Zbyszek w zamyśleniu patrzył przed siebie, a posłyszawszy ostatnie wyrazy stryja, machnął ręką i spokojnie zdecydował:

— A cóż ma być? Wybór nowego króla!

Starzec smutnie wstrząsnął głową.

— Tak jest, synu, tak — ale wraz z wyborem nowe niesnaski i zamieszki.

Posmutnieli obaj panowie, tymczasem Marylka usunąwszy się do swego pokoju długo nie mogła utulić się w płaczu, wreszcie znużona łzami usnęła. Marylka rozkosznie. Jako narzeczoną jechała na odozobnie przybrany Wietrzyku obok Szonowskiego, w licznem i wesołem otoczeniu, w którym znajdowali się goście z Polski i Litwy, starzy, dobrzy znajomi, polacy i czesi; — ba! nie brakowało nawet pomiędzy nimi starego Janka Trzyznowy...

Czelechowski, chociaż przemógł do suchej nitki, powrócił do domu w nader wesołem usposobieniu.

Usiadłszy przy kominku, z zadowoleniem zacierał ręce — rozmyślając o domkowskiej twierdzy; ale nie o wybranej swe go serca, jak zwykle, tylko o tem, co się tam dzieje, — jak młodszy Buchowiec piornuje i jak ta polska jaszczurka pokutuje teraz za przechadzki w Dąbrowie.

Z całego serca cieszył się całym tem zajściem, tak ze względu na Marylkę, jak

ze względu na Szonowskiego, któremu chciał odwdziżyć się za złośliwe dowcipy i przycinki.

Procesem zajmował się gorliwie, jakby swoim własnym, a będąc zawołanym pieniaczem, gdy raz rozpoczął jaką sprawę, niechętnie ją porzucił, dopóki nie postawił na swoim, choćby dla przeciwnika nie miał w sercu żadnej zawiści; cóż dopiero gdy sprawa była z Szonowskim.

Grzejąc się przy kominku, z zadowoleniem rozważał, że wieści przyniesione przez niego z Dąbrowy nie odnowią przyjaźni pomiędzy sąsiadami. Niepokohamowany i prędko w gniewie Zbyszek, na dobre gniewa się na Szonowskiego za tajne schadzki z Marylką. Zatem proces pójdzie dalej swym torem.

Jak już powiedzieliśmy, pisanych dowodów, co do własności Dąbrowy nie było. Tyburcy przejrzał skrupulatnie wszystkie papiery, aż do ostatniej zgłoski, nie znalazł w nich nic, coby szkodziło Szonowskiemu lub świadczyło na korzyść Buchowców. Panicz wie o tem pewnie, nie w ciemnie bity, powołuje się na świadków. Jeden odszedł do wieczności, ale chodziło o drugiego, starego kobziarza... Siła przeciwnika spoczywa jedynie w świadkach, należy więc usunąć ich w jakikolwiek sposób przed terminem sprawy.

Ważko Krzywąs znanym był powszechnie z upodobania do włóczgi. Kilka razy już Tyburcy starał się wydalic go ze wsi, ale usiłowania te nie odniosły pomyślnego skutku, raz dla tego, że stary włóczga zagustował w odpoczynku, powtóre zaś, czerwony janczar pilnował go i strzegł, jak oka w głowie.

Nad tem wszystkim rozmyślał właśnie Tyburcy, gdy do pokoju wszedł pośpiesznie służący, oznajmiając, że w polu spotkał posła pana Straki z Niedablic, niosącego wiadomość o śmierci króla.

Gospodarz skoczył na równe nogi, a w pier-

Tak się przedstawia handel całkowity Rewla. Sprawozdawca nazywa stan ten zupełnie naturalnym wynikiem okoliczności, w jakich obecnie rozwija się działalność handlu wszechrosyjskiego.

Nie wróży ono swemu miastu lepszej przyszłości. „Rigasche” Ztg. sądzi, iż „Rewel, podobnie innym miastom portowym Rosyi, nie wychylił jeszcze do dna kielichu niedoli.”

Jak się taki stan rzeczy odbił na interesach miasta, wskazuje zeszłoroczny budżet Rewla. Zwykle gospodarne miasto nie znało deficytów. A dziś dosięga on 50 tys. rs., gdyż dochody w r. 1885 wynosiły 302,069 rs. a wydatki 361,215 rs.

O handlu Libawy w r. b. donosi miejscowa gazeta niemniej smutne wiadomości. Zmniejszenie przywozu mniej znaczne; a to li wywoł od 1 stycznia do 1 października w r. b. wynosił 16,506,098 rubli wobec 22,795,521 rs. w r. zeszłym.

Tymczasem dopiero obecnie, gdy handel portów rosyjskich w mniejszych funkcjonuje rozmiarach, wzięto się na serio do udogodnienia tychże. Komitet giełdowy Rewla wyasygnował w r. 1885 na pogłębienie portu i inne melioracje sumę 146,358 r., a rząd 605,400 rs.

Rada państwa wyasygnowała w r. 1885 na port ryski 1,430,000 rs.; z tego atoli dotychczas wypłacono 703,730 rs.

Na port libawski asygnowano 5 milionów rubli; w roku jednak 1885 otrzymano tylko piątą część tej kwoty.

Wreszcie rocznie po 4,167 rs. asygnowano na port windawski, zaczynając od roku 1885.

Robotami kierują inżynierowie w Rewlu p. Szmelów, w Rydze p. Boetticher, w Libawie p. Stempieński, w Windawie p. Bohle. A. Rosset.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 25 grudnia). Giełda tuższą przywykła tak dalece do ciągłych zmian w uisposobieniu giełdy berlińskiej, że wcale nie zwraca na nie uwagi. W tygodniu ubiegłym zachowała zupełnie samodzielną postawę. Swobodnie kapitały zauważają powolnie się znowu i szukają pomieszczenia, ożywiając równocześnie spekulację. W pierwszych dniach tygodnia wystąpiła na giełdzie ochota do kupna papierów państwowych i hipotecyjnych. Spekulacja zajęła się akcjami. Ciepłym popytem cieszyły się obce renty złote, podniesione o 1/4%, pożyczki wschodnie i nowa renta kolejowa zyskały po 1/2%, a wszystkie 5% pożyczki konsolidowane poprawiły się o cały procent. Spekulacja wciągnęła w zakres swego działania pożyczki premiiowe i podniosła kurs emisji pierwszej o 3 1/2 rs. (289 1/4—242 3/4 rs.), a drugiej o 2 1/2 rs. (221—223 1/2 rs.). Kapitałiści petersburscy nabywali wyłącznie papiery hipoteczne i płacili za obligacje miejskie petersburskie 93—94, odeskie 92—92 1/2, tyfiskie 83 1/2—84, za listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego metaliczne 159 1/2, kredytowe 93 1/2—94, za listy zastawne charkowskie 101 1/2—102, poławskie i talskie 100 1/2—100 3/8, niżegrodzko-samskie 100 1/4—101.

Grupy spekulacyjne, według zwyczajem, zabrały się do akcji banków i rozwinęły swoją działalność z należytą ostrożnością, powoli, nie spiesząc. Nabywano akcje dyskontowe po 777—780 rs., mi. dzynarodowe po 476—480 rs., rosyjskie dla handlu zagranicznego po 328—330 rs., wołsko-kamskie po 564—570 rs., ziemskie charkowskie po 328—331 rs. za pierwsze trzy emisje i po 300—305 rs. za emisję czwartą, petersbursko-talskie po 332—337 rs. i besarabsko-tauryckie po 435 rs. Pomieczyły nabywaniem akcji bankowych było także niemało kapitalistów, niezadowolonych skromnym zyskiem, jaki przynoszą papiery hipoteczne. W dziedzinie akcji towarzystw ubezpieczeń od ognia nie ożywiły się jeszcze obroty. Dopiero pod koniec tygodnia powiali się nieliczni nabywcy, płaćąc za akcje towarzystwa z 827 roku 1350—1362 rs., za akcje drugiego towarzystwa 232 rs., za petersburskie 418—422 rs. i za akcje towarzystwa „Rosya” 354 rs. Z papierów kolejowych zważył popytem cieszyły się akcje głównego towarzystwa po 266 1/2—270 rs., rybińskie po 96 1/2—98 rs. i carycyńskie po 132 1/2—133 1/2 rs. Akcje południowo-zachodnie na był li bankierzy na arbitraż po 101 1/2—102 rs. Tysiąc sztuk akcji towarzystwa oświetlenia stolicy kupił wczoraj jeden nabywca po 185 rubli (5 rs. niżej kursu) i połowę tej ilości sprzedał wkrótce po 187 1/2, czasy zaś nie chciał już oddać niżej 189 1/2. Na targu wekslowym kurs spadają bez ustanku. Zapotrzebowanie remes. ciągła warstawa, podczas gdy wywóz prawie nie daje. Wkrótce notowano weksle na Londyn po 22 1/2, na Berlin po 189 1/2 i na Paryż po 235. Cena złota podniosła się na 8 rs. 85 kop. za półimperyal.

Cukier. Odesa, 24 grudnia. Rafinada B. odeskiego 4.50, Gniwań 4.40, Czernomorska 4.40. Mączka z odstawa w Odesie 3.25, z przyszłej kampanii 3.20.

Przemysł, Handel i Komunikacje. Petersburg. W instytucie dróg i komunikacji w Petersburgu, mają być zaprowadzone znaczne reformy. Instytut ma być przemianowany na akademię i program wykładów ma być zmodyfikowany. Odnosny projekt przedstawionym już został do właściwej władzy, jak donoszą „Nowosti.” Złanie czasowego zarządu dróg żelaznych rządowych z centralnym zarządem ministerium komunikacji odożonem zostało, jak donoszą „Nowosti” do czasu nieokreślonego. Niezależnie jednak od tego projektowanem jest rozszerzyć obręb działalności czasowego zarządu, przez pomnożenie liczby dróg, administrowanych przez skarb.

Warszawa. Towarzystwo belgijskie kolei konnych miało w r. 1885 dochodu brutto 793,197 rs., z czego kasa miejska na mocy kontraktu otrzymała 39,659 rs. (5% od dochodu brutto). Taką sumą figuruje w rubryce dochodów miasta i na rok przyszły.

Na wiedeńskiej i bydgoskiej drogach żelaznych obowiązują znacznie od dnia 1 stycznia 1887 roku, trzeci dodatek do taryfy miejscowej.

W banku handlowym warszawskim spłaćane będą od dnia 14-go stycznia, kupony głównego towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich, z terminem płatności 13 stycznia 1887 r.

W Lublinie przybyło w ciągu r. b. 92 zakłady handlowe i przemysłowe. Naliczono ich 1,272, wobec 1,180 w r. z. Świadczenia

deż nastąpiło... Będąc wolnym, powędrowałbyś znowu w świat, do Pragi.

— Ba! wielmożny panie! lata dają się już człowiekowi uczuć, wiek mi ciąży. Nickiedy wprawdzie napada mnie jeszcze chęćka popatrzenia na ten świat, zanim powędruję na tamten, z którego już nie powrócę nigdy. Chciałbym zobaczyć się ze znajomymi, pożegnać się z nimi.

— Warto popatrzeć na świat, szczególnie teraz, gdy takie zadziwiające nowiny nadeszły. Toż to będzie huczno i wesoło, zwłaszcza w Pradze...

— Jakie nowiny, proszę wielmożnego pana?

— Ożto? nie słyszeliście, że król umarł?

Starzec wstrząsnął się z przerażenia, ale wzięwszy to za żart, uśmiechnął się mówiąc:

— Wolne żarty pańskie! niech wielmożny pan nie robi głupca z starego jak ja człowieka!

Czelechowski zapewnił go o prawdziwości słów swoich, a wspomniawszy o zbiegowisku ludzi w Pradze, o zjeździe rycerzy i panów i o naradach nad wyborem nowego króla, odszedł do domu, czując, że nie narządo się fatygował. Był pewnym, że wiadomość udzielona Wańkowi, będzie kluczem do dopłaty, dopóki go stąd nie wykuje.

Staremu włóczędze robota niesporo szła w lesie. Powrócił do wsi z małą wiązką chrustu, a dochodząc, przyspieszył kroku, posłyszawszy wrzawę. Wkrótce spostrzegł pod lipą Celbę Janczara, otoczonego wieśniakami; stary żołnierz opowiadał właśnie smutną nowinę, którą paniec otrzymał o śmierci króla.

Z kościoła św. Wacława na pagórku zabrzmiały dzwony, a dźwięk ich smutno i poważnie rozlegał się po okolicy.

— Słyszycie? dzwonią za duszę Jego Królewskiej mości — mówił Celba — wieczny odpoczynek racz mi dać Panie!

I zdjąwszy pobożnie czapkę, zaczął się modlić, co również i reszta zgromadzenia uczyniła, wyjąwszy Wańka Krzywasa, bo

pierwszej i drugiej gildyi oplaca 187 przemyślowców i kupców.

Projekt osuszenia błot ożarówskich został na nowo poruszony przez p. F. Czaplückiego. Przedsięwzięcie ma być stanowczo zadecydowane na wiosnę.

O filiach banku włościańskiego dla Królestwa Polskiego „Warszawskij Dniownik” czerpie ze szpalt „St.-Peter. Wied.” wiadomość, iż na koszty otwarcia nowych oddziałów banku projektowanem jest użycie specjalnego kapitału użyteczności publicznej w Królestwie Polskiem, stanowiącego rezerwę kapitału rezerwowego byłego towarzystwa rolniczego. Jak donoszą w tejże kwestyi „Birżewyja Wied.” oddziały takie mają być otwarte od Nowego-Roku w guberniach: warszawskiej, piotrkowskiej, lubelskiej, radomskiej i suwalskiej, a następnie dopiero w innych guberniach. „Warsz. Dniownik” robi z tego powodu uwagę, iż wybór gubernij według słów powyższej gazety, nie wydaje się udatnym, gdyż przedewszystkiem takiego oddziału potrzebuje gubernia siedlecka ze względu na cele, które ma rząd w miejscowościach dawniej unickich, dalej, wobec małego w tej gubernii rozwinięcia gminnych kas oszczędności; oddziału takiego potrzebuje również gwałtowniej niż inne, zdaniem pisma, gubernia kielecka, jako wystawiona na napływ kolonistów niemieckich.

Kurs rubli, od czasu wprowadzenia w Niemczech waluty metalicznej, przedstawiał się jak następuje:

Table with columns: rok, najwyższy kurs, najniższy kurs, and months. Data includes years 1876-1886 and months like sierpień, grudzień, październik, maj, luty, wrzesień, czerwiec, styczeń, marzec, listopad, grudzień, maj, marzec.

Zestawienie powyższe podają dzienniki berlińskie, z uwagą, że wskutek ciągłego spadku rubli utrudniony jest niezmiernie wywóz towarów niemieckich do Rosji.

Kronika Łódzka.

(-) Zaprzeczenie. Z Petersburga donoszą, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby rząd udzielił koncesję na budowę kolei z Łodzi do Kalisza, jest nieprawdziwą, dodając, że obecnie nie może być mowy o budowie nowych linii do granicy pruskiej, oraz austriackiej.

(-) Nowe wydawnictwo. P. Fischer, księgarz, wyda wkrótce swoim nakładem plan Łodzi dużych wymiarów, ze szczegółowem oznaczeniem znaczniejszych fabryk i gmachów publicznych. Plan powyższy wykonał p. Dymitrowicz.

tego już we wsi nie było. W czasie, gdy wieśniacy zwolna rozchodzili się z pod lipy, znajdował się już kawał drogi za wioską. Z kobzą przewieszoną przez ramię, z sękatym kijem w ręku, staruszek żwawo maszerował w świat.

X.

Rozwoda, nie wiedząc o szpiegostwie Tyburcego, spokojny i zadowolony powrócił do domu, rozważając po drodze i przez cały wieczór w swej komnacie, ostatnią rozmowę z Marylką. Rozmyślał, w jaki sposób ma się oświadczyć, sam, czy też za pomocą przyjaciół.

Zajął był jeszcze temi myślami, gdy i do Szonowa nadbiegła smutna wiadomość o śmierci króla.

Nazajutrz przed południem, pojechał do Nachodu, spodziewając się otrzymać tam więcej szczegółową wiadomość.

Dzwony, wzywające na mszę zaduszną powitały młodego szlachcica, zbliżającego się do miejskiej bramy. Na rynku zastał zbiegowisko ludu, jakby podczas jarmarku. Pozostawiwszy konia w znanej gospodzie, poszedł do kościoła; a po skończonym nabożeństwie spotkał się z burgrabim zamku, serdecznym przyjacielem stryja Horuszańskiego. Burgrabia powtórzył tylko to, o czem już wszyscy wiedzieli. Rozwoda pośpieszył więc coprędzej z zamiarem powrotu do domu, ale nadspodziewanie i pomimo chęci uwiązał w gospodzie. Spotkał się z przyjacielem, Baworem z Weselie, a ten prawie przemocą pociągnął młodzieńca za sobą. Rozwoda zadziwił się i zmieształ nieco, ujrzawszy najbliższych sąsiadów, Buchowców, siedzących w zagłębieniu okna, w towarzystwie Jana Straki z Niedablic, chłopca olbrzymiego wzrostu i olbrzymich wąsów, niegdyś serdecznego przyjaciela i sprzymierzeńca pana Koldy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(-) Targi łódzkie. Wczoraj, jako w pierwszy dzień targowy po świętach, targ zbożowy odznaczył się małym dowozami. Popyt był dobry, a ceny trzymały się mocno. Na stacyi towarowej sprzedano 103 korce pszenicy po 7.05 rs. i 315 korcy żyta po 5.25 rs. korzec.

Na Starym Rynku sprzedano około 150 korcy pszenicy po 6.90 do 7.35 rs., żyta 220 korcy po 5.10 do 5.25 rs., jęczmienia 350 korcy po 3.75 do 4.00 rs. korzec. Oprócz tego, sprowadził handlarz zbożem p. N. Brode, 525 korcy żyta z Jelca, za które zapłacił po 5.00 rs. korzec.

(-) Z teatru. Na przedstawieniu głosego wodwila „Nitouche” pp. Meilhaca i Milauda, z muzyką Herwege, sala teatru Victoria była znów szczelnie zapełniona. Pani Bronikowska w roli tytułowej zbierała frenetyczne oklaski; gwałtowna chryпка przeszkażdała jej w śpiewie, za to gra artystki była pełną humoru. P. Winkler, powitany żywym oklaskiem, stworzył arcyhumorystyczny typ organisty kompozytora. Wogóle wykonaniu tej zbyt swobodnej farsy nie mamy nic do zarzucenia, ale niejedno mielibyśmy do zarzucenia wystawie; usprawiedliwiamy jednak dyrekcję, ze względu, że nie warto ponosić wydatków na wyposażenie dekoracyjne tak bezwartościowych fabrykatów scenicznych. Natomiast upominamy się raz jeszcze o wzmocnienie chórow damskich. Należałoby też przestrzegać, aby wszystkie chórzystki działały do końca przedstawienia na scenie, a nie uciekały do łóż; widok ich na scenie milszym jest dla publiczności. L. K.

(-) Przestroga. W wielu miejscach wieszają u rynien olbrzymie płachty śniega, grożąc lada chwila runięciem na głowy przechodniów. Należałoby odnośnie domy ogrodzić i śnieg sprzątnąć.

(-) Zmarł nagle w dniu 26 b. m. Antoni Dobrowolski. Do protokołu policyjnego podała rodzina zmarłego, że śmierć Dobrowolskiego nastąpiła wskutek nadużycia trunków.

(-) Zmarł nagle wskutek gwałtownego ataku choroby sercowej 68-letni Józef Hammer z Pabianic, przybyły do Łodzi w odwiedziny do córki.

(-) Śmierć z powodu zacczadzenia poniósł w poniedziałek robotnik z fabryki p. K. Hofrichtera. Znalaziono go już bez życia, a środki przedsięwzięte natychmiast, celem uratowania nieszczęśliwego, pozostały bez skutku.

(-) Kradzieże. Zamieszkały przy ulicy Południowej w domu p. Pruszyńskiej nauczyciel F. Buszko wyjechał na święta do domu. Wiedzieli o tem złodzieje, a upatrzywszy chwilę, w której służąca udała się do kościoła, otworzyli drzwi wytrychem, skradli garderobę oraz inne rzeczy wartościowe.

W poniedziałek wieczorem, do przechodzącego przez Nowy Rynek kapelmistrza p. O. H. zbliżył się jakiś rzemieślnik, a zamówiwszy się o ogień, skradł mu przy tej sposobności portmonetkę z kieszeni.

Okradziony dogonił złodzieja i zaczął go porządnie okładać razami. Wniósłszy się w tę sprawę strażnicy policyjni, ponieważ jednak na interwencję ich p. H. odpowiedział niewłaściwie, zmuszeni więc byli przyaresztować złodzieja razem z okradzionym.

(-) Piękne dni zimowe wraz z saniami i ślizgawkami zbyt prędko się skończyły. Śnieg rozbity i z błotem zmieszany, nakształt zasp piaskowych utrudnia komunikację; na chodnikach było już wczoraj dobrze mokro. Jeżeli mróz nie dopisze, będziemy mieli lada dzień powódź zamiast sanny.

(-) Nadesłane. Szanowny Panie Redaktorze! W numerze 287 „Dziennik Łódzki” zamieścił artykuł o potrzebie urządzenia w Łodzi szpitala dla robotników. Podzielamy w zupełności poglądy „Dziennika”, że fabrykant ma obowiązek zapewnienia swemu robotnikowi bezpłatnej pomocy lekarskiej; z uwagi jednak na to, że kwestya podniesiona w organie publicyzum, koniecznie zgodnie z rzeczywistością jej stanem przedstawioną być winna, pozwalamy sobie zwrócić uwagę redakcyi na mylność twierdzenia, że „robotnik nasz, z wyjątkiem zakładów scheiblerowskich, nie ma zapewnionej nawet pomocy lekarskiej, jeżeli nie opłaca na to składek do kasy pomocy lekarskiej, czyli tak zwanej „krankenkaszy.”

W zakładach fabrycznych p. Izr. K. Pożnańskiego, w których pozostajemy jako starsi majstrzy, nigdy składek na rzecz „krankenkaszy” od robotników nie pobierano i obecnie się nie pobiera, a w zakładach tych nietylko robotnik, ale także i jego rodzina, w razie choroby otrzymują bezpłatnie pomoc lekarską. W zabudowaniach fabrycznych, na koszt właściciela fabryki urządzone jest ambulatorium, w którym każdodziennie, począwszy od godziny 4 po południu lekarz przy pomocy stalego felczera fabrycznego, udziela pomocy lekarskiej wszystkim zgłaszającym się chorym robotnikom i ich rodzinom. W razie obłożnej choroby, chory, według życzenia, odsyłany bywa na koszt fabryki do szpitala,

albo leczy się w domu, otrzymując bezpłatnie pomoc lekarską, fclczerską i lekastwa, a nadto chory robotnik otrzymuje jeszcze wsparcie w ilości od połowy do całości zwykłego zarobku, w miarę uznania zarządu fabryki. Pozostajemy z szacunkiem starszy majster tkalni J. Arlt. starszy majster przędzalni A. Geitner.

(—) W restauracji Klukowa produkuje się towarzystwo śpiewackie „Neu,” składające się z ośmiu kobiet i dwóch mężczyzn. (—) Teatr Victoria wznawia we czwartek Offenbacha „Piękną Helenę” z p. Puchniewską w roli tytułowej.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Z uniwersytetu. Przy katedrze ginekologii, asystentem mianowany został dr Franciszek Neugebauer.

Podróżnik francuski Józef Martin, poświęcający się specjalnie studiom topograficznym i geologicznym, bawił w tych dniach w Warszawie.

— Lublin. Sąd okręgowy rozpatrywał w dniu 20-m b. sprawę o zabójstwo s. p. Kiścińskiego, obywatela z Białopola. Obwinieni: Adam Kulesza, Paweł Grzegorz Miron i Michał Zwoliński nie przyznali się do winy. Przesłuchano 48 świadków; rozprawy trwały przez cztery dni. Sąd wydał wyrok skazujący Kuleszę na 12 lat ciężkich robót, Zwolińskiego i Mirona, każdego na 8 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszelkich praw stanu.

— W Kaliszu, za przykładem lat poprzednich, rozpoczęto wydawać bezpłatne obiady dla biednych.

— Mińsk gubernialny otrzyma tramwaje i oświetlenie elektryczne. Tramwaje budować będzie towarzystwo belgijskie, o koncesję zaś na oświetlenie miasta elektrycznością stara się firma Siemens i Halske.

— Petersburg. W sprawie o podstępne podniesienie depozytu 220,000 rs. z banku państwa, Kork i Kildys skazani zostali na zesłanie do mniej odległych miejscowości Syberyi; Szablowski na 3 miesiące więzienia, Swietłowa uniewinniono.

Międzynarodowa wystawa artystyczno-przemysłowa, agituje się w Petersburgu, wedle doniesień dzienników tamtejszych.

Komisja paszportowa zdecydowała, aby paszporty wydawane osobom, które nie odbyły jeszcze losowania, służyły tylko do 13 listopada tego roku, w którym dana osoba stanęła ma do losowania.

— W kodeksie handlowym mają być wprowadzone, jak donoszą „St. Petersburgskaja Wiedomosti”, ważne uzupełnienia, dotyczące procedury w sądach handlowych, oraz ułatwienia apelacji od wyroków ostatnich, a także wykonania orzeczeń i wyroków, co ma być uskuteczniane jedynie przez wydawanie nakazów egzekucyjnych.

— Nowe prawo. „Gazeta sądowa” donosi, iż ma wyjść nowe prawo, zabraniające bezwarunkowo przyjmowania obcych poddanych do służby rządowej. Jednocześnie zniesiony też ma być przywilej, na mocy którego poddani obcy, przyjmujący poddaństwo rosyjskie, byli przez dwa lata wolni od podatków.

— Wygnanie. Warszawska „Gaz. policyjna” donosi, że wyrokiem sądu okręgowego w Siedlcach, b. grecko-unicki ksiądz, Paweł Mależyński, za samowolne opuszczenia kraju skazany został na wieczne wygnanie z granic państwa, w razie zaś powrotu na zesłanie, po pozbawieniu praw stanu, do Syberyi.

— Wyższa szkoła ogrodnictwa otwartą będzie wkrótce w Kijowie.

— „Kijowskie słowo.” Taki tytuł nosić będzie tygodnik, na wydawanie którego otrzymał pozwolenie profesor uniwersytetu kijowskiego p. Antonowicz.

— Wychodźstwo izraelitów z guberni podolskiej stale wzrasta; najwięcej emigrantów liczą: Olgopole, Winnica i Kamieniec.

Opieka nad terminatorami. P. Goronowicz w chersońskiej gubernialnej radzie ziemskiej poruszył sprawę opieki nad terminatorami i zaproponował, aby rada wyjednała w drodze prawodawczej ustanowienie takiej opieki. Rada powierzyła zarządowi gubernialnemu ziemskiemu opracowanie referatu w tej kwestyi. Zarząd zwrócił się do sędziów pokoju guberni chersońskiej z prośbą o dostarczenie wiadomości o sprawach między majstrami a terminatorami. Jeden z tych sędziów, p. Czewaszewski, w n-rze 188 gazety „Odeskij Wiestnik” pomieścił o tem bardzo ciekawy artykuł. Sprawa opieki nad terminatorami powinna wzbudzić i u nas zainteresowanie, tembardziej, że jeśli zostanie rozstrzygnięta pomysłnie, to prawdopodobnie prawo to posiadać będzie moc w całym państwie.

— Lizbona. Zatonął parowiec francuski „Ville victoire” wskutek uderzenia o pancernik angielski. Zginęło około 60-ciu ludzi.

— W Berlinie czynią przygotowania do świetnego obchodu 80-letniego jubileuszu służbowego cesarza Wilhelma, w pierwszych dniach stycznia.

— Z Tryestu. Z powodu nawalnego przypływu morza w dniu 22-im b. m., zalane zostały wszystkie nadbrzeżne ulice. Niebezpieczeństwo z ludźmi nie było.

— W Liverpoolu zgorzał wielki magazyn Lewisa „Bon Marche”. Straty obliczają na 300,000 funtów szterlingów.

ROZMAITOŚCI.

* Na ogłoszony konkurs na felieton humorystyczny, przez firmę wydawniczą Greiner i Caro w Berlinie — nadesłano 103 prac, z tych do ścisłej oceny wybrano tylko cztery i w rezultacie okazało się, że żadna z nich nie zasługuje na nagrodę.

* Nowe opery. Gounod komponuje ową operę do tekstu osnutego na tle znanej komedii „Walka kobiet” pióra Scribego i Barbiere; a Thomas wykończy operę „Circe,” do tekstu również Barbiera.

* Aleksander Dumas napisał nowy dramat pod tyt. „Francine,” który jako najpierwsza nowość, ukaże się w roku przyszłym na scenie teatru „François.”

* „Damy i huzary” Fredry przerobione zostały na operetkę. Libretto wykreślił z komedii powieściopisarz chorwacki J. E. Tomić, a muzykę skomponował Jan Zajc. W Zagrzebiu wystawiono już owe „Damy i huzary” kilka razy, wobec przepięknej publiczności snli teatralnej.

* W Wiedniu spadły tak wielkie śniegi, że zarząd miasta nie posiada środków dla oczyszczenia z niego ulic. Jest to już druga zima w Wiedniu tak obfita w śnieg.

* Z okazji stułetniej rocznicy urodzin wielkiego muzyka niemieckiego Karola Marii von Weber, przypominają dzienniki niemieckie wysoko honorarjów, które kompozytor pobierał za swoje dzieła. Za „Sylwanę” wziął Weber 203 talary, za „Abu Hasana” 315, za „Precyozę” 921, za „Freischütz” 660, a za „Oberona” 3,300. Praca całego życia przyniosła znakomitemu kompozytorowi zaledwie 5,399 talarów ogółem, a więc daleko mniej, aniżeli jeden rok w karierze średniego tenora.

* Zajmujący proces rozstrzygał się w tych dniach przed sądem londyńskim. Francuz, uazwiskiem Maryusz Duplany, aktor i były dyrektor teatru, nazwany został w krytyce przez pewnego recenzenta „markierem kawiarzianym.” Artysta wniósł skargę o obrazę honoru, a sąd przysięgłych przyznał mu słuszność i skazał niegrzecznego recenzenta na 2,500 fr. kary. Podczas rozpraw sądowych, jeden z liczących się ekspertów aktorów angielskich, p. Brookfeld, oświadczył, że on uważałby sobie podniesienie go do godności „markiera kawiarzianego” za zaszczyt, gdyż stary, prawomocny jeszcze akt parlamentarny piętnuje aktorów jako „kotrów i włóczogów.”

* Graze oszust. Ze wszystkich wielkich stolic Europy słychać teraz często o sensacyjnych wypadkach oszustwa w grze. Ostatnio przypłynęło na gorącym uczynku sekretarza wielkiego klubu gry „The Little Club,” Arsene V. w Brukseli. Wśród ogólnego zamieszania, opuścił on salę gry, nie zapomniawszy zabrać ze sobą kasy, następnie zniknął z Brukseli, gdzie pozostawił ogromne długi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 27 grudnia. (Ag. półn.). Dla zabezpieczenia niedoborów akcyzowych od cukru za zesły okres, minister skarbu w okólniku do zarządzających opłatami akcyzowymi zaznacza, że chociaż dopuszcza się odroczenie drugiej połowy akcyzy za rok przeszły do 1 (13) marca 1887 r., tem niemniej akcyza ta uważana być winna za zaległą i dlatego należy zawiadomić miejscowych starszych rejentów przy sądach okręgowych o niedoborze każdej fabryki cukru z tem zastrzeżeniem, aby przy sporządzaniu aktów kupna i zastawu niedobory z procentami uiszczane były kasom skarbowym lub też przekazywane na nowona-bywcę.

Petersburg, 27 grudnia. (Ag. północna). W kwestyi wybierania żydów na członków komisji podatkowych w miejscowościach stałego zamieszkania żydów, senat uznał, że jeśli po dokonaniu wyborów okaże się, iż wybrano niechrześcian więcej aniżeli prawo przepisuje, t. j. więcej niż jedną trzecią część nad liczbę, wybrani niechrześcianie mają być zastąpieni przez kandydatów z pomiędzy chrześcian, a tylko jeśli tych nie było, mogą być dokonane nowe wybory.

Wiedeń, 27 grudnia. (Ag. p.). Do „Politische Correspondenz” donoszą z Sofii, że na rotę wielkiego woziera, przy której nadesłał rządowi bułgarskiemu dosłowny odpis zażaleń wniesionych przez bułgarskich wychodźców, rząd polecił telegrafem agentowi swemu w Stambule Wołkowiczowi, aby oświadczył wielkiemu wozierowi: że wspomniane skargi dotyczą tylko wewnętrznych spraw Bułgaryi, mieszać się w które, wedle berlińskiego traktatu, Porta nie ma prawa.

Paryż, 27 grudnia. (Ag. p.). Minister wojny, generał Boulanger, żądanie nadzwyczajnego kredytu na cele wojskowe z kolo-

nalnej sumy 400,000,000, ograniczył do 43,000,000 franków.

Petersburg, 27 grudnia. „Nowosti” przytaczają depeszę z Konstantynopola, opiewającą, że agenci angielscy przekupiwszy straż w pałacu wielkiego woziera, aresztowali jego kamerdynera pod jakimś pozorem i odebrali mu kompromitujące papiery. Poseł angielski White miał z tego powodu cierpką z wielkim wozierem rozmowę.

Paryż, 27 grudnia. „Intransigeant” utrzymuje, iż Niemcy mobilizują już ambulansę. Książę Bismark przyrzekł Włochom za pomoc wojskową Sabaudyę, Korsykę i Prowanęę.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 27 grudnia. Czynności poświęcone rozpoczęła giełda w mocniejszym usposobieniu. Ruch ożywił się wobec bliskiej regulacji końcomiesięcznej i zakończenia roku. Wypadki i przewidywania polityczne rozstrój gabinetu angielskiego, spotkania delegacji bułgarskiej z księciem Aleksandrem nie zdołały temu przeszkodzić. Wzmocniły się kursy papierów spekulacyjnych. Akcje kredytowe zyskały 3 marki. Podniesiono nieco także notowania papierów bankowych i kolejowych. Dla pożyczek rosyjskich poprawiło się trochę usposobienie, ruble osiągnęły małą wyżkę. Na giełdzie zbożowej podniesiono notowania żyta o 25 fen.

Londyn, 28 grudnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funt. szterlingów). Całkowita rezerwa 10,635 (ubyla 1,009); noty w obiegu 24,275 (przyb. 225); zapasy w gotówce 19,160 (ubyla 734); portfel 20,326 (przyb. 666); saldo prywatne 22,314 (ubyla 1,189); saldo państwowe 5,956 (przyb. 861); rezerwa not 9,333 (ubyla 979); ubezpieczenie rządowe 13,132 (bez zmiany).

Paryż, 23 grudnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,252,800 (ubyla 18,350), w srebrze 1,144,400 (przyb. 1,700); portfel głównego banku i filij 530,100 (przyb. 25,800); noty w obiegu 2,714,900 (ubyla 3,100); prywatny rachunek bieżący 344,400 (przyb. 19,200); saldo państwowe 275,100 (ubyla 5,200); ogół zaliczek 256,900 (bez zmiany); odsetki i dyskonto 10,971 (przyb. 985).

Petersburg 27 grudnia. Wskle na Londyn 22 1/2, pożyczka premiova I emisji 243 1/2, II emisji 223 1/2, półimperyal 8.83.

Berlin 27 grudnia. Bilety banku rosyjskiego 188.50, II pożyczka wschodnia 57.70, listy zastawne I serii 58.10, Akcje kredytowe 478.

Warszawa, 27 grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, psstra i dobra —, biała —, wyborowa —; żyto wyborowe 495—510, średnie —, wadliwe —, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola —, ziemniaki —, za korzec: kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, za pud. Dowieziono pszenicy —, żyta 100, jęczmienia —, owsa 200, grochu pełnego — korcy.

Warszawa, 27 grudnia. Ceny okowity nie uregulowane.

Berlin 27 grudnia. Żyto w miejscu 130, na je-sień 132.

TELEGRAMY GIELDOWE.

	Z dnia 27	Z dnia 28
Giełda Warszawska.		
Ządano o zkońceniem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	53.55	53.35
„ Londyn „ 1 E.	10.78	10.75
„ Paryż „ 100 fr.	43	42.90
„ Wiedeń „ 100 fl.	86.45	86.25
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	93.80	93.90
Ros. Poż. Wschodnia	99.	99.25
Listy Zas. Ziem. z 69 r Ser I.	101.	101.
„ „ „ Ser. II do IV	101.	101.
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	100.	100.
„ „ „ „ II	99.50	99.25
„ „ „ „ III	98.90	99.
„ „ „ „ IV	98.90	99.
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.25	96.25
„ „ „ „ II	96.	95.75
„ „ „ „ III	95.25	95.60
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	188.50	188.10
„ „ „ na dost.	188.50	188.
Weksle na Warszawę kr.	187.80	187.65
„ „ Petersburg kr.	187.50	187.50
„ „ „ dl.	186.25	186.25
„ „ Londyn kr.	20.37	20.36 1/2
„ „ „ dl.	20.20	20.19
„ „ Wiedeń kr.	161.30	161.20
Dyskonto prywatne	4 1/8	4 1/8
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	21 1/4	
Dyskonto 5		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 27 grudnia:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej 1, a mianowicie: Józef Fölkel z Heleną Röhr.
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 27 grudnia:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 18, w tej liczbie chłopców 9, dziewcząt 9; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet —, a mianowicie: Antoni Dubrowolski, lat 35, Karol Betzler, lat 63, Józef Hammer, lat 67.
Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej

liczbie chłopców 8, dziewcząt 5; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Isak Elias, lat 50, Szymkowicz Ita Bajla, lat 36.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Hamburgski. Rozenblat z Kalisza, L. Magazanik z Berdyczowa, Schneersohn z Kamienca-Podolskiego, Tomaszowski z Bałty, Spil-rein z Warszawy, Winter z Warszawy.

Hotel Polski. Friedman z Sieradza, Lewenstein z Płocka, Lesek z Częstochowy, Sikorski z Stasowa, Volman z Radomska, Woakodvipukow z Odessy, Lubliner Kappas, Grünspan z Warszawy, Gründer z gubern. Podolskiej

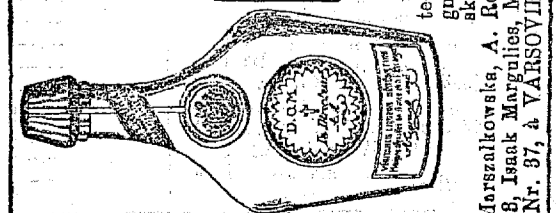
Nr. 51 „Gazety Rzemieśniczej” wyszedł z druku i zawiera. Treść N. 51: Od redakcyi. — Słowno o stowarzyszeniach rzemieślniczych. — Przegląd wyrobów rzemieślniczych na „Wystawie odzieży i sprzętów,” II, stolarstwo, przez Jana Wendę. — Bohaterowie pracy. — IV, przez W. N. — Kronika bieżąca: Egzaminy. — Trzy ustawy. — Prośba. — Niesumienność. — Zawiadomienie. — Wiadomości literackie. — Celluloid. — Nowa fabryka. — Interesujący wynalazek. — Słowniczek wyrazów technicznych (dokończenie stolarstwa). — Listy do czytelników. — Ogłoszenia. — W odcinku: „Parowy,” obrazek z życia, napisał Henryk Odynieć (dokończenie).

Do niniejszego numeru „Gazety Rzemieśniczej” dołącza się dla wszystkich prenumeratorów „okładka do fizyki,” której druk w zeszytym tygodniu ukończony został. Od Nowego Roku 1887, Gazeta dołączać będzie na oddzielnych arkuszach rysunki specjalne dla wszystkich rzemieśln.

Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem ma zaszczyt prosić najuprzejmiej pp. członków korespondentów, którzy dotąd nie uregulowali z towarzystwem rachunków za sprzedane przez siebie dowody składkowe r. b., o spieszne nadesłanie należności do kasy towarzystwa z uwagi, iż w myśl art. 13 i 45 ustawy, numery dowodów składkowych, za które należność nie wpłynęła do kasy towarzystwa przed rozlosowaniem pomiędzy członków towarzystwa dzieł sztuki, przez komitet w ciągu roku zakupionych, nie mogą być włożone do kół loteryjnych. Losowanie odbędzie się w d. 31 grudnia r. b.

Nici Brook'sa
glansowane i matowe, kolorowe, czarne i białe, jako też i bawełnę do znaczenia i do robót szydełkowych, powszechnie znane ze swej dobroci, od czasu otworzenia hurtowego składu w Warszawie, nabywać można we wszystkich odmiannach kolorów i grubości w każdym sklepie norymberszczyzny i towarów krótkich.
B. D. Fothergill.
1467—8—2

VERTABER-BENEDICTINE
PRAWDZYWI LIKIER BENEDYKTYNSKI
KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wynalazca, wynalazający, trawicący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW
Wynalazca należy zawsze do klasztoru Fécamp w departamencie Calvados, w departamencie Calvados, w departamencie Calvados.
W Warszawie: A. Szejnert, Stefan Dobrycz et Co., Kołomyjski, A. Kulakowski, Edmund Lan-tecki et Schöber, C. Roeh et A. Kulakowski, Jan-guel, Karol Lesin, A. Szejnert, Hotel de Rome, J. Lizow-ski et Co., A. Skórniński, Sornuski et Sautu, M. Nowicki, ul. S. Izaak Margulies, Müller Władysław, L. Gout, Plac Bankowy 1908—18—4
Nr. 87, 4 VARSOVIE.



O G Ł O S Z E N I A.

Nauczycielka

z wykształceniem gimnazjalnym, potrzebna jest do dwojga dzieci. Wiadomość w redakcyi.

1477-3-2

Potrzebne są zaraz panny zdolne

do krawieczyzny, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Konstytucyjna Nr. 322, mieszkania N. 21.

1489-3-1

Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей I Петроковскаго Округа Игнатіи Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 30 Декабря сего 1886 сога съ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штарка, подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Фердинанду Кенигу, заключающееся въ Porudniowa dom Hiellego i Dittrich- koroвахъ и петелкахъ и одѣянахъ. Тамже wiadomosc o 2-ch pokojach z przedpokojem do wynajecia.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Декабря 4 дня 1886 г. Судеб. Приставъ СУШИНСКІЙ.

Ucznia

poszukuje księgarńia C. Richtera, Południowa dom Hiellego i Dittrich- koroвахъ и петелкахъ и одѣянахъ. Тамже wiadomosc o 2-ch pokojach z przedpokojem do wynajecia.

Droga żelazna

FABRYCZNO-ŁÓDZKA

podaje do wiadomości, iż w miesiącu maju 1887 roku na stacyi towarowej Łódź sprzedane będą przez publiczną licytacyę niżej wyszczególnione, a dotąd nie wykupione towary:

Table with columns: Towar przybył, Rok i miesiaca, N. listu frachtowego, Stacja wysylajaca, Nazwisko odbierajacego, Ilosc sztuk, Rodzaj towaru, Waga. Includes entries for Poznań, Końsk, Aleksandrów, Nowo-Mińsk, Ryga, Iwanowo, Kielce, Odesa, Warszawa, Szeperetowka, Benen, and others.

STAN RACHUNKÓW

Banku Handlowego w Warszawie

po dzień 30 Listopada 1886 roku.

Financial statement table with columns: Stan Czynny, Stan Bierny, W WARSZAWIE, W PETERSBUR., OGÓLNE. Lists various assets and liabilities with monetary values.

CIENNIK WARSZAWSKI d. 27 grudnia.

Exchange rate table (Cennik) with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione tranzakcyje. Lists rates for various locations like Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Advertisement for FILIA MAGAZYNÓW I PRACOWNI UBIORÓW MĘSKICH Józefa Szkop. Includes an illustration of a man in a top hat and text describing the shop's location and services.

Advertisement for JAROSŁAWSKIE PŁÓTNO. MOSKIEWSKI MAGAZYN w Warszawie. Includes text about fabric quality and prices, and a small illustration of a woman.